

Ryszard W. Gryglewski

## II KLINIKA CHIRURGII („CZERWONA CHIRURGIA”), UL. KOPERNIKA 21

---

Alfred Obaliński (1845-1898)

II Katedra i Klinika Chirurgii UJ zostały powołane do życia w 1920 r. Tworzono je w oparciu o personel i pomieszczenia Oddziału Chirurgicznego Szpitala św. Łazarza. Kolejni prymariusze szpitalnego Oddziału Chirurgii przez wiele lat udowadniali, że ich kunszt i wiedza w niczym nie ustępują chirurgom uniwersyteckim. Stąd jeśli się chce mówić o losach II Kliniki Chirurgii UJ należy się cofnąć do wieku XIX, kiedy żył i działał przywoływany już Alfred Obaliński, twórca wzniesionego z czerwonej cegły pawilonu chirurgicznego, który z tej racji po dziś dzień najczęściej bywa po prostu nazywany „czerwoną chirurgią”.

Obaliński urodził się 15 grudnia 1845 r. w Brzeżanach. Do gimnazjum uczęszczał w Tarnopolu. Ukończył je w 1862 r., składając z powodzeniem egzamin dojrzałości. W tym też roku podjął decyzję o rozpoczęciu studiów medycznych i zapisał się na Wydział Lekarski UJ. Był to burzliwy czas narastającego w Kongresówce napięcia i powszechnego wśród młodzieży zapału patriotycznego, który znalazł w końcu swoje ujście w wybuchu powstania styczniowego, tragicznego zrywu naznaczającego losy całego pokolenia Polaków. Obaliński nie wahał się długo. Zaciągnął się do oddziału powstańczego i brał udział w starciu pod Miechowem w lutym 1863 r. Po rozproszeniu polskiej formacji przedarł się z powrotem do Krakowa i podjął przerwane studia. W roku 1867 złożył końcowe rygoroza, a rok później otrzymał tytuł doktora medycyny. W roku 1870 został także doktorem chirurgii. Ten młody i uzdolniony lekarz bez większego trudu uzyskał asystenturę w Klinice Chirurgicznej UJ prowadzonej wówczas przez profesora Antoniego Bryka (1820-1881), a jednocześnie mianowano go

prymariuszem Oddziału Chirurgicznego Szpitala św. Łazarza. Habilitacja przyszła w roku 1881, a w 1888 r. została mu przyznana profesura nadzwyczajna. Uzwyczajnienie nastąpiło w 1897 r., kiedy Obaliński obejmował kierownictwo Katedry I Kliniki Chirurgicznej UJ. Zmarł w lipcu 1898 r. w wyniku powikłań pooperacyjnych.

Obaliński zyskał sobie w środowisku krakowskim uznanie i szacunek. W 1883 r. został prezesem, a potem członkiem honorowym Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego. Aktywnie współpracował z Ludwikiem Rydygierem (1850-1920), współtworząc statut Towarzystwa Chirurgów Polskich oraz pomagając w organizacji pierwszego organizowanego w Krakowie zjazdu. W latach 1890-1896 zasiadał na stałe w Radzie Miejskiej Krakowa. Był także inicjatorem powstania pierwszego w Polsce i drugiego w Europie Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego. Dzięki temu, czerpiąc z wiedeńskich wzorów i korzystając z przychylności władz miasta, w 1891 r. zaczęło swoją służbę krakowskie pogotowie.

Obaliński był zdolnym, wszechstronnym i nowoczesnym chirurgiem. Jego operacja kości stępu, której zalety często podnoszono, została szybko przyjęta w europejskiej ortopedii. Był jednym z pionierów autoprzyszczepu skóry, jak również autorem trudnej, a za razem skutecznej operacji plastycznej w przypadku zapadnięcia się nosa. Opracował dla tego zabiegu odpowiednie instrumentarium i opisał metodykę jego użycia. Jednak szczególną i zasłużoną sławę przyniosła mu technika zastosowania piłki włosowej Gigiego do trepanacji czaszki. Dzięki niej można było przeprowadzać zabieg trepanacyjny w sposób bardziej dokładny i precyzyjny niż dotychczasowe zabiegi wykonywane za pomocą trepanatorów. Metoda Obalińskiego zyskała sobie światowy rozgłos. Nie mniejszą rolę odegrały jego kliniczne badania nad niedrożnością jelit, skutkujące m.in. dokładnym opisem wstępnej fazy ich niedrożności mechanicznej. Wreszcie do historii polskiej medycyny przeszedł jako pierwszy lekarz, który we współpracy z profesorem Karolem Olszewskim (1846-1915) wykonał zdjęcie rentgenowskie ze wskazań lekarskich, co miało miejsce w lutym 1896 r. Zdjęcie wraz z towarzyszącym temu wydarzeniu tekstem opublikowano w tym samym roku w „Przeglądzie Lekarskim”.

### Rudolf Trzebicki (1859-1903)

Rudolf Trzebicki był z pochodzenia Czechem. Jego ojciec, lekarz wojskowy, który dosłużył się stopnia generalskiego w armii austriackiej, przebywał przez wiele lat najpierw we Lwowie, później w Krakowie, nasiąkając kulturą i historią Polski. Nie dziwi zatem, że jego syn Rudolf od najwcześniejszych lat wzrastał w atmosferze polskości. Absolwent Gimnazjum św. Jacka w Krakowie zaraz po zdaniu egzaminów maturalnych wstąpił na Wydział Lekarski

UJ. Studia lekarskie ukończył w 1882 r. W rok później Trzebicki otrzymał tytuł doktorski *sub auspiciis Imperatoris*, co było wyjątkową uroczystością zarezerwowaną wyłącznie dla wybitnych studentów kończących uniwersytecką edukację z najwyższymi notami. Trwałą pamiątką tego wydarzenia był wysadzany brylantami złoty pierścion z monogramem cesarza Franciszka Józefa. Trzebicki miał teraz otwartą drogę do kariery uniwersyteckiej. Wybrał chirurgię i asystenturę u profesora Jana Mikulicza-Radeckiego (1850-1905), który dostrzegł w młodym lekarzu spory potencjał tak badawczy, jak i zabiegowy. Trzebicki, zachęcany przez Mikulicza, zaczął wcześniej publikować, głównie z zakresu szybko się wówczas rozwijającej chirurgii jamy brzusznej. Kiedy Mikulicz opuścił Kraków, by udać się do Królewca, Trzebicki pełnił obowiązki kierownika kliniki, aż do momentu rozstrzygnięcia konkursu. Jednocześnie wiosną 1887 r. przedstawił przyjętą przez Wydział Lekarski UJ rozprawę habilitacyjną. Mógł zatem liczyć na stały etat docenta w klinice, chociaż chwilowo przyjął docenturę prywatną, czyli bezpłatną, co było zrozumiałe wobec toczącego się postępowania konkursowego. Niestety oczekiwanej nominacji nie otrzymał i z końcem tego roku musiał opuścić mury uczelni. Mając na utrzymaniu rodzinę, otworzył prywatną praktykę, jakkolwiek wyczekiwał okazji, by zdobyć stały etat szpitalny, nie zaniedbując przy tym pracy naukowej i nadal publikując szereg artykułów. W 1891 r. udało mu się otrzymać stanowisko operatora w Szpitalu Bonifratrów, by w cztery lata później, zyskawszy pozytywną opinię profesora Ludwika Rydygiera (1850-1920), otrzymać profesurę tytułarną nadzwyczajną wraz z możliwością prowadzenia wykładów. W 1897 r., kiedy na czele Kliniki Chirurgicznej UJ stanął Alfred Obaliński (1845-1898), Trzebicki objął po nim funkcję prymariusza Oddziału Chirurgicznego w Szpitalu św. Łazarza, który liczył wówczas sto dwadzieścia łóżek. Z tym też oddziałem wiązać się, jak się miało okazać, ostatnie lata życia Trzebickiego, który po krótkiej chorobie zmarł w wieku ledwie czterdziestu trzech lat, pozostając w ludzkiej pamięci jako zdolny operator, znakomity diagnosta i sprawny organizator oddziału klinicznego. Jego dorobek naukowy obejmuje w sumie ponad osiemdziesiąt prac pisanych po niemiecku i polsku. Po przedwczesnej śmierci Trzebickiego prymariat Oddziału Chirurgicznego przejął na przeciąg lat pięciu wspomniany już doktor Józef Bogdanik (1852-1918), po nim zaś Maksymilian Rutkowski (1867-1947), a następnie Jan Glatzel.

### Jan Glatzel (1888-1954)

O Janie Glatzlu zwykło się mówić, iż był najzdolniejszym uczniem Maksymiliana Rutkowskiego. I nie ma w tych słowach przesady. Glatzel został bowiem zapamiętany jako fenomenalny wprost chirurg. O jego zdolnościach i zabiegach chirurgicznych krążyły już za jego życia legendy, zaś

włoscy koledzy, którzy mieli możliwość oglądania techniki zabiegowej Glatzla, byli zdania, że muszą tu ingerować siły nieczyste, wprost piekielne i stąd nadane mu przezwisko *Il diavolo*.

Glatzel urodził się w Rzeszowie w rodzinie o korzeniach austriackich, jakkolwiek już od pokoleń spolszczonej. Jego ojcem był Józef Glatzel, matką Katarzyna z domu Opolska. Pierwszych kilka lat przyszły chirurg spędził wraz z rodzeństwem w rodzinnym mieście. Później, w 1893 r., Glatzlowie przeprowadzili się do Krakowa. Wstępne nauki Jan pobierał w domu, a później w renomowanym Gimnazjum św. Jacka. Wówczas interesował się żywo muzyką. Regularnie uczęszczał na lekcje śpiewu, a jego nauczyciele zgodnie twierdzili, że chłopiec ma duży talent. Marzeniem młodzieńca nie była jednak kariera śpiewacza, lecz studia na Politechnice Lwowskiej. Temu jednak sprzeciwił się jego ojciec, który widział w synu przyszłego lekarza. Tak zapadła decyzja o wstąpieniu Jana na Wydział Lekarski UJ. W roku 1906 Glatzel rozpoczął pierwszy rok studiów, które miał ukończyć sześć lat później. Studentem był zdyscyplinowanym i zdolnym. U słynnego profesora anatomii Kazimierza Kostaneckiego (1863-1940) zdał egzamin celująco i wywarł tak duże wrażenie na egzaminatorze, iż ten z miejsca zaproponował mu posadę u siebie w zakładzie. Glatzel propozycję przyjął z radością i już w 1908 r. rozpoczął pracę jako demonstrator. Studia ukończył w 1912 r. i otrzymał tytuł doktora wszech nauk lekarskich. Niemal natychmiast uzyskał etat w Szpitalu św. Łazarza. Jego bezpośrednim przełożonym został wówczas Rutkowski. To przesądziło o dalszym życiu młodego lekarza. Pod okiem profesora mógł w pełni rozwiniąć swój warsztat i zdobyć potrzebną wiedzę oraz doświadczenie. Już w dwa lata później Glatzel został awansowany na stanowisko sekundariusza, czyli faktycznego zastępcy Rutkowskiego w szpitalu. W tym też roku zawarł związek małżeński z Elżbietą Grosser.

Wybuch I wojny światowej skutkował natychmiastowym powołaniem Glatzla w szeregi armii austro-węgierskiej, w skład wspomnianej powyżej Samodzielnej Grupy Chirurgicznej Profesora Rutkowskiego. Wraz z nią służył na froncie wschodnim i brał udział w kampanii rumuńskiej. Latem roku 1918 powrócił z frontu. Dostał przydział wówczas do Szpitala Garnizonowego w Krakowie, gdzie też zastał go koniec działań wojennych.

W roku 1919, już w niepodległej Polsce, Glatzel znalazł się ponownie w starych murach Szpitala św. Łazarza. W rok później uzyskał asystenturę przy powstającej w oparciu o Oddział Chirurgiczny II Katedrze i Klinice Chirurgii UJ, której szefem został mianowany Rutkowski. W związku z tym, że musiał on zastępować chorego Bronisława Kadera (1863-1937) i faktycznie kierował już I Katedrą i Kliniką Chirurgii UJ, w rękach Jana Glatzla spoczęła duża część obowiązków związanych z działaniem II Katedry i Kliniki. W tym czasie „czerwona chirurgia” liczyła aż dwieście

pięćdziesiąt łóżek i pełniła ciągle dyżury. Niejednokrotnie całymi dniami, a nawet tygodniami Glatzel nie opuszczał budynku kliniki.

W lipcu 1923 roku Glatzel habilitował się i zaraz potem, korzystając z rocznego stypendium Fundacji Rockefellera, wyjechał do Londynu i Paryża. Po powrocie do kraju nieustannie doskonalił swój warsztat chirurgiczny, a jego sława jako znakomitego zabiegowca rosła nieustannie, wychodząc daleko poza granice miasta i mury uczelni. Równocześnie rozwijał prywatną praktykę, a także operował w prywatnych lecznicach. Duża liczba zabiegów i pogłębione zainteresowania badawcze umożliwiły mu w stosunkowo krótkim czasie uzyskać taki dorobek naukowy, że w roku 1929 stanęła na Radzie Wydziału sprawa nadania Glatzlowi stopnia profesorskiego. Wraz z profesurą został zamianowany prymariuszem w Szpitalu św. Łazarza. Tak oto Glatzel stanął na czele „czerwonej chirurgii”. Wydawało się, że teraz szybko i sprawnie zacznie tworzyć się wokół niego szkoła chirurgiczna. Kraków miał wówczas dwie katedry chirurgii, na których czele stało dwóch wybitnych operatorów – Rutkowski i Glatzel. Tak się jednak nie stało, a to za sprawą wydarzeń politycznych. Oto w roku 1930, roku wyborów parlamentarnych, przeciwników politycznych sanacji aresztowano i osadzono w Twierdzy Brzeskiej. Stąd wybory te zyskały w historii miano „brzeskich”. Przeciwno łamaniu konstytucji protestowało wielu uczonych i artystów, wśród których znalazł się Jan Glatzel. Dlatego najpierw pod pretekstem oszczędności zlikwidowano niedawno przecież fundowaną II klinikę, a następnie w roku 1933 przeniesiono Glatzla w stan „nieczynny”.

Pozbawiony kliniki nadal przychodził do pracy, nadal dużo i doskonale operował. Mimo to w 1935 r. liczącego wówczas ledwie czterdzieści siedem lat profesora wysłano na wcześniejszą emeryturę. Wszystko to było wyraźną szykaną wobec niepokornego lekarza. Tak oto niskie pobudki urażonej władzy doprowadziły do wykluczenia z życia uniwersyteckiego jednego z najwybitniejszych polskich chirurgów XX w. Była to strata poważna i zupełnie niepotrzebna. Glatzel nadal jednak, jak gdyby nic się nie stało, przychodził już tylko jako ordynator do swojego szpitala. Taki stan dziwnego zawieszenia trwał dwa lata.

Wraz z przejściem Maksymiliana Rutkowskiego na emeryturę w roku 1937 władze uniwersyteckie zaproponowały Glatzlowi objęcie kierownictwa nad „białą chirurgią”, z czego ten skwapliwie skorzystał. Ponownie miał zostać profesorem, co też istotnie się stało. Na tym stanowisku wytrwał do wybuchu II wojny światowej. Od chwili zajęcia przez Niemców Krakowa aż do 1941 r. nadal kierował kliniką, którą okupant przekształcił w zwykły szpital. Następnie w związku z narzuceniem niemieckiego zarządu kliniki usunął się z niej całkowicie i odmawiał powrotu. Resztę okupacji spędził, prowadząc prywatną praktykę. Warto też przypomnieć, że z narażeniem życia wraz z profesorem Januarem Zubrzyckim (1885-1969) przenikał do

getta i tam operował chorych. Po zakończeniu wojny ponownie stanął na czele „białej chirurgii” i kierował nią do 1949 r., kiedy nowa władza, wykorzystując pogarszający się stan zdrowia profesora, postanowiła przenieść go na emeryturę. Jego następcą został Józef Bogusz (1904-1993). Profesor Glatzel zmarł w 1954 r.

Był człowiekiem o powikłanym, pełnym zwrotów życiorysie. Jednym z najbardziej zaskakujących, niewątpliwie dramatycznych, a zarazem dziwnych epizodów było uprowadzenie profesora w celu uzyskania gigantycznego jak na okres międzywojenny okupu. Porywacze zażądali miliona złotych. Glatzel słusznie uchodził za człowieka majątnego. Prywatna praktyka przynosiła mu krociowe zyski, a zamiłowania bibliofilskie owocowały wspaniałym i cennym zbiorem starodruków, a także dzieł sztuki. Żona profesora zebrała więc wyznaczoną sumę, a policja zastawiła pułapkę. Profesor został uwolniony, a pieniądze odzyskano. Jeden z porywaczy, nienawykły do posługiwania się bronią, postrzelił się w nogę. Glatzel bez wahania postanowił zoperować swego prześladowcę i uczynił to jak zwykle po mistrzowsku.

Jego dorobek naukowy nie był imponujący, jeśli brać pod uwagę liczbę publikacji. Były wśród nich zarówno doniesienia kliniczne, kazuistyka, jak i opracowania dotyczące nowych metod zabiegowych. Specjalizował się przede wszystkim w operacjach przewodu pokarmowego, szczególnie żołądka. Opracował też i stosował szereg nowych metod w chirurgicznym leczeniu przepuklin. Miał też swoje osiągnięcia na polu chirurgii tarczycy. Nade wszystko jednak słynął, o czym już była mowa, z niezwyklej techniki operacyjnej. Prędkość a zarazem precyzja i oszczędność ruchów w polu operacyjnym stworzyły legendę Glatzla już za jego życia.

### Kornel Michejda (1887-1960)

Kornel Michejda bywa określany „profesorem trzech uniwersytetów” ze względu na to, że piastował ten tytuł aż trzykrotnie kolejno na uniwersytetach w Wilnie, Gdańsku i Krakowie. Wychowanek Wydziału Lekarskiego UJ swoje pierwsze szlify chirurgiczne zdobywał pod okiem profesora Bronisława Kadera (1863-1937). Uzyskawszy dyplom i tytuł doktora wszech nauk lekarskich, podjął pracę jako sekundariusz szpitala w Ołomuńcu na Morawach, jednak po kilkunastu miesiącach otrzymał od Kadera list, w którym ten zapraszał go do Krakowa, oferując mu etat asystencki w swojej klinice. Michejda nie zwlekał ani chwili. Jesienią 1913 r. już asystował profesorowi w pierwszych operacjach. Czas I wojny światowej upłynął mu jak wielu innym lekarzom na służbie w armii austriackiej. Operował wówczas w Wojskowym Szpitalu Garnizonowym, zyskując biegłość i precyzję w wykonywanych zabiegach. Po wojnie powrócił do swoich obowiązków klinicznych. I to na ten przecież niełatwy

czas przypadła nowatorska modyfikacja operacji amerykańskiego chirurga Fredericka Houdlette'a Albeego (1876-1945) w leczeniu zmian gruczolanych kręgosłupa, w której polski lekarz wykorzystywał do przeszczepu fragmentu kości pochodzącej z grzebienia kości biodrowej, co wielokrotnie było korzystniejszym rozwiązaniem niż pozyskiwanie materiału do przeszczepu z kości goleniowej, jak to proponował Albee. Michejda zaprezentował wyniki zabiegów prowadzonych w opracowanej przez siebie modyfikacji w artykule *W sprawie operacyjnego leczenia gruczolanych kręgosłupa* opublikowanym na łamach „Przeglądu Lekarskiego” w 1919 r. Po objęciu kliniki przez Maksymiliana Rutkowskiego (1867-1947) Michejda dalej pełnił funkcję asystentką. Jego nazwisko było już wówczas rozpoznawalne w polskim środowisku chirurgicznym, dlatego nie było dla nikogo zaskoczeniem, że w 1922 r. Rada Wydziału Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie wskazała właśnie na Michejdę jako kierownika Katedry i Kliniki Chirurgii i obdarzyła go profesurą nadzwyczajną, której uzwyczajenie nastąpiło w 1930 r. Do wybuchu II wojny światowej intensywnie pracował nad doskonaleniem technik operacyjnych, a także nad rozbudową i unowocześnieniem powierzonej mu kliniki. Wśród jego zainteresowań badawczych na plan pierwszy wysuwały się zagadnienia związane z chirurgią jamy brzusznej, w tym szczególnie diagnostyki i leczenia zabiegowego ostrych stanów zapalnych wyrostka robaczkowego oraz postępowania wobec różnych stadiów rozwoju choroby nowotworowej. Dostrzegając potrzebę wyodrębnienia chirurgii układu moczowo-płciowego, doprowadził do utworzenia w 1928 r. odrębnego oddziału urologicznego. W okresie wileńskim przyszło mu dwukrotnie pełnić urząd dziekana Wydziału Lekarskiego. W uznaniu jego zasług w 1939 r. został wybrany prezesem Towarzystwa Chirurgów Polskich. We wrześniu tego samego roku został zmobilizowany w randze majora. W czasie okupacji pracował w szpitalach powiatowych Wileńszczyzny, by pod sam koniec wojny objąć stanowiska ordynatora w Szpitalu Miejskim w Wilnie. Zdając sobie sprawę, że kresy wschodnie Rzeczypospolitej zostały utracone, zdecydował się w ramach tzw. akcji repatriacyjnej wyjechać do Gdańska. Tu jesienią 1945 r. przyjął kierownictwo kliniki chirurgicznej nowo utworzonej Akademii Medycznej. Z energią przystąpił do organizacji powierzonej mu jednostki. W wyniszczonym kraju, pokonując rozliczne trudności, doprowadził w lutym 1946 r. do obrad pierwszego powojennego Zjazdu Chirurgów Polskich. W tym też roku obdarzono go członkostwem korespondencyjnym PAU. Kiedy w 1948 r. Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego proponował profesorowi przyjęcie kierownictwa II Kliniki Chirurgii, ten po pewnym wahaniu wyraził zgodę. Kiedy w 1950 r. utworzono Akademię Medyczną w Krakowie, to właśnie Michejdzie powierzono wpierw godność prorektora, a następnie rektora. Na emeryturę przeszedł w 1958 r.

